WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
i renumerata . „ . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

GRUDZIEŃ
17
ŚRODA
Św. Łazarza
Wschód słońca 7 m. 39
Zachód 15 m. 25
Rok II. Nr. 344

Na rzecz Niemiec

PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU

Berlin, 16 grudnia (tel.). „Frankfurter Zeitung" przytacza treść wygłoszonej w hamburskiem T-wie Przyjaciół St. Zjedn. mowy przez O. G. Villarda, byłego wydawcę „Evening Post", a obecnie redaktora „Nation".

Mówca przemawiał na temat ustosunkowania się St. Zjedn. do ogólnego problematu europejskiego.

Traktat wersalski — jego zdaniem — bezwzględnie zasługuje na potępienie i dobrze się stało iż St. Zjedn. odmówiły jego ratyfikacji.

Traktat wersalski nie zapobiega ewentualności nowej wojny i Ameryka stoi na stanowisku, iż przedewszystkiem troszczyć musi się o siebie: Europa posiada obecnie o przeszło miljon uzbrojonych żołnierzy więcej niż w roku 1914. St. Zjedn. zasadniczo skłonne są do obniżenia długów wojennych swym europejskim wierzycielom, pod warunkiem jednak, iż Europa rzeczywiście się rozbroi, w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

Wtedy dopiero mogłoby nastąpić polepszenie w ogólno - światowych stosunkach handlowych, a przez podniesienie się dobrobytu, Ameryka mogłaby liczyć na dopływ sum pieniężnych, otrzymanych ze sprzedaży swych towarów, w stopniu większym niż mogłoby jej to zapewnić nawet całkowita spłata obecnych wierzytelności.

Dopiero wtedy, gdy nastąpi pełne rozbrojenie, Ameryka będzie mogła wejść jako członek do Ligi Narodów i współpracować w kierunku rewizji traktatu wersalskiego.

W dalszym ciągu przemówienia mówca zaznaczył, iż powyższe jego oświadczenia nie są jeszcze powszechnym wyrazem opinji narodu amerykańskiego wyraził jednak przekonanie, iż zwrot w kierunku absolutnie dla Niemiec przychylnym łatwo może być przeprowadzony.

Jest to tylko kwestją czasu, kwestją większej ilości wizyt, podobnych do ostatniej podróży prez. Schachta, oraz kwestją szczegółowego informowania prasy amerykańskiej przez rząd Rzeszy o takich wypadkach, jak np. bezpłodne prace przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, lub przebieg sabotażu wyborczego w Polsce.

Prasa amerykańska — zdaniem mówcy — zawsze jest gotowa do podjęcia podobnych spraw „Oświadczenia Villarda" — pisze w zakończeniu „Fr. Ztg." — „zostały przyjęte przez zebranie z wielkiem uznaniem i sądzić należy, iż wywołają one odpowiednie echo w całym narodzie niemieckim". (m).

Po zmianie rządu

Polityka Francji nie ulegnie zmianie

Berlin, 16 grudnia (tel.). „Deutsche Allg." w przeglądzie polityki zagranicznej pisze: „W tradycyjnym kursie polityki zagranicznej Francji nic się nie zmieni, niezależnie od tego, kto stanie na czele rządu, Laval, Poincare, czy Briand, ponieważ narazie nie wchodzi w rachubę rząd z udziałem socjalistów.

Nadal pozostanie: nieufność do Niemiec, zakup złota przez Bank Francuski, wykorzystanie wszelkich możliwości dla zbrojenia się, dążenie do wykorzystania w polityce zagranicznej słabości rządu angielskiego.

Od Francji nie należy się spodziewać zła godzenia położenia międzynarodowego. Inicjatywa pozostaje w rękach Niemiec, podobnie jak w sprawie odszkodowań".

„Osamotnione" Niemcy

O KIERUNEK EKSPANSJI RZESZY

Berlin, 16 grudnia (tel.). „Vossische Ztg." omawiając politykę zagraniczną, podkreśla, że Niemcy są skazane na własne siły.

Wprawdzie niektóre koła niemieckie do patrują się w polityce Włoch korzystnych momentów dla Niemiec, lecz na tych przesłankach nie można nic budować, albowiem główne zainteresowanie Włoch skupia się w Afryce, a Bałkanem zajmują się tylko dla paraliżowania wpływów francuskich.

Autor przestrzega wogóle przed traktowaniem jako sprzymierzeńców tych, którzy są przeciwnikami wrogów Niemcy; na tem można się zawieść.

Autor również nie uważa za możliwe oparcie się na Rosji sowieckiej, której obecne postępowanie nie daje podstaw do jakiejkolwiek ściślejszej współpracy gospodarczej z Niemcami. Trzeba być jednak przygotowanym na tę chwilę, gdy kiedyś otworzą się możliwości tej współpracy.

Autor widzi możność rozszerzenia wpływów niemieckich w obecnej chwili tylko w kierunku południowo - wschodnim. Niemcy nie powinny się zrażać trudnościami, jakie zarysowały się na ostatniej konferencji genewskiej dla niemieckiej ekspansji w tym kierunku.

Z każdym miesiącem mogą piętrzyć się w przyszłości większe trudności, należy za tem obecnie wszystkie siły skupić na tej akcji. Położenie w Europie jest tak poważne, a prawie wszystkie państwa mają tyle wewnętrznych kłopotów, że możnaby twierdzić, iż sytuacja dla Niemiec jest w samej rzeczy pomyślniejsza, niż to się wydawało.

Niemcy muszą wychodzić tylko z założenia, że liczą tylko na siebie i na zasoby narodu niemieckiego (m).

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA TERORYSTÓW W GAŁACZU

Bukareszt, 16 grudnia. — W tych dniach dokonano w Gałaczu szeregu aresztowań w organizacji szpiegów terorystów w Kijowie.

W toku śledztwa obwinieni przyznali, że organizacja ich jest członkiem centralnej organizacji terorystów w Kijowie, która posiada nawet specjalne szkoły kształcące słuchaczy na szpiegów i zamachowców.

Aresztowani działali na terenie Rumunji pod fałszywemi nazwiskami: Mikołaja Maszewskiego, M. Śniegowa, R. Kozaczenko. Poza tem wyszło na jaw, że wymienieni współdziałali z oddziałem terorystów teresposkich, członków G. P. U. Przy rewizji u Maszewskiego znaleziono ektrazyt i materjał wybuchowy. Teroryści umieszczali ektrazyt w zbiornikach węglowych, przy parowozach w tym celu, aby spowodować wybuch pociągu.

Władzom rumuńskim udało się po licznych trudnościach wyświetlić ich działalność w Rumunji. Okazało się, że otrzymywali pieniądze i broń od odeskiej organizacji terorystycznej. Oskarżeni występowali w charakterze szpiegów, zbierając materjał dla ZSSR., dotyczący położenia oddziałów wojskowych, składów broni i amunicji w rumuńskich okręgach pogranicznych.

Judzenia Litwy

„NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKIE" NA LITWIE

Ryga, 16 grudnia (tel.). „Lietuvos Aidas" w notatce p. n. „Aktywność polska na Łotwie podkreśla, że poseł polski w Rydze Arciszewski, urządza ciągłe przyjęcia dla dziennikarzy łotewskich, którym udziela propagandowych wywiadów.

Na ostatniem takiem przyjęciu pos. Arciszewski wyraził swe niezadowolenie z powodu przychylnego dla Litwy w sprawie wileńskiej stanowiska dziennika łotewskiego „Pedeja Bridi".

Pos. Arciszewski miał — wg. „Liet. Aidas" — zaznaczyć, że gdyby który z dzienników polskich zajął podobne stanowisko wobec Łotwy, dawnoby przestał istnieć. „Liet. Aidas" dodaje, że pos. Arciszewski miał się zwrócić do łotewskiego ministra spraw zagranicznych z żądaniem zamknięcia dziennika „Pedeja Brdi", demarche jego nie zostało jednak uwzględnione.

W końcu „Liet. Aidas" podkreśla, że wśród Polaków wywołał wielkie zdziwienie ostatni artykuł prezesa łotewsko - polskiego t-wa Skujenieksa, w którym ten podkreślił dający się zauważyć stały wzrost żywiołu polskiego w Letgalji i zwrócił uwagę rządu na konieczność przedsięwzięcia środków przeciwko zagrażającemu z tego powodu Łotwie niebezpieczeństwa (m.).

ZATONIĘCIE PAROWCA

Trzy osoby zginęły

Londyn, 16 grudnia. — Parowiec wycieczkowy „Eureca" posiadający tafle szklane na dnie dla obserwacji wnętrza morza, zatonął w pobliżu znanej miejscowości kąpielowej Miami, na Florydzie.

Przyczyną katastrofy był wybuch benzyny na okręcie, który spowodował wielką panikę wśród 150 pasażerów.

Perspektywy gospodarcze

Przed kilkoma dniami pisaliśmy na tem miejscu, że w szeregu najgłówniejszych, najbardziej palących zagadnień państwowych, których rozwiązanie a przynajmniej pchnięcie na drogę ku rowiązaniu, jest pierwszym obowiązkiem społeczeństwa i rządu — jedno z głównych miejsc zajmuje zagadnienie gospodarcze. Skutki kryzysu odczuwane są najbezpośredniej i najpowszechniej przez wszystkie warstwy społeczeństwa, a niewątpliwie też — poza stratami materjalnemi — kryzys szczerbi także psychikę społeczną, czyniąc ją mniej czułą i wrażliwą, bardziej apatyczną w szerokim zakresie innych spraw państwowo - politycznych.

Pierwszą rzecza winno być zorjentowanie się co do rzeczywistych elementów naszego położenia gospodarczego. Ogólnie twierdzi się, że jest ono złe, ale takie ogólne ujęcie, rzecz prosta, nie może wystarczyć. W szczególności, należy skrupulatnie rozważyć, czy w tem ogólnie złem położeniu nie zostały ocalone i zachowane pewne choćby pozycje trwałe, twórcze, które mogłyby dać punkty oparcia przy ofenzywie przeciwkryzysowej.

Otóż na szczęście, pozycyj takich nie braknie. Pierwszą z nich jest stałość waluty i równowaga budżetu państwowego. Mimo wielu kassandrycznych przepowiedni zarówno waluta nasza trzyma się dobrze, jak i budżet zachowuje równowagę. Na przyszły okres budżetowy zostanie on obniżony o 150 miljonów, przyczem odrazu należy stwierdzić, że znaczniejsza redukcja wydatków państwowych będzie mogła ewentualnie być tematem debaty budżetowej w parlamencie, ale że osiągnięte być może tylko w ramach należytego uwzględnienia potrzeb państwa. Te dwa stałe punkty w naszem położeniu ogólno - gospodarczem stawiają nas w położeniu lepszem, niż np. w roku 1925.

Dalszym ważkim punktem wyjściowym jest dość dalekie posunięcie ogólnej organizacji życia gospodarczego. Myślimy tutaj przedewszystkiem o wykonanych w ostatnich latach pracach nad wydaniem ustaw gospodarczych; zostały wydane prawa: wekslowe, akcyjne, przemysłowe, górnicze, o giełdach, o izbach samorządu przemysłowo - handlowego i rolniczego i t. p. Pozatem utworzone zostały instytuty: Eksportowy, Badania konjunktury gospodarczej; pracuje intensywnie ośrodek naukowej organizacji pracy. W zakresie czysto technicznej organizacji życia powstała Gdynia, szereg ogniw sieci kolejowej; także prywatny przemysł i rolnictwo przeprowadziły w latach ubiegłych spore prace inwestycyjno - renowacyjne.

Nie będziemy mnożyli tego wykazu. Jasne jest, że cały szereg pozycyj w naszem życiu gospodarczem posunął się naprzód. Ale nie potrzeba filozofji, aby mimo to odczuwać bardzo wyraźnie, że jest ciężko. Zatrudnienie (w większych zakładach przetwórczych), które w październiku 1928 r. wynosiło powyżej 502.000 ludzi, i które w tymże okresie 1929 r. podniosło się nawet do przeszło 550.000 ludzi, spadło w r. b. do 464.5 tys. ludzi (choć jednak jest wyższe niż w 1927 r., gdy wynosiło tylko 415 tysięcy). Obniżyły się obroty handlu zagranicznego, a liczba ogłoszonych upadłości, która w 1928 r. wynosiła 288, i w 1929 r. podniosła się do liczby 516, już w trzech kwartałach r. b. wzrosła do liczby 620. To są niewątpliwie znamiona faktu, że kryzys gospodarczy trwa w dalszym ciągu.

Dla urobienia sobie całkiem objektywnego sądu o istocie tego kryzysu, trzeba bezwzględnie pamiętać, że tę ciężką chorobę przechodzimy razem z całym niemal światem, a przechodzimy ją o tyle może ciężej, że zawsze choroba silniej atakuje organizmy słabsze. Polska jest wszak bezsprzecznie słabszym organizmem społeczno - gospodarczym, niż np. Niemcy, Anglja lub Francja, gdzie obecnie także widzi się nie już tylko kryzys, ale wprost odwrót produkcji i handlu. Ameryka ogranicza uprawę bawełny, kawy, spada produkcja cukru trzcinowego i t. d.

Produkcja światowa, która po wojnie rozwinęła się potężnie na tle rachub na głodne rynki wschodu — stanęła następnie wobec izolacji Sowietów, Chin, Indyj, wobec nowych ograniczeń celnych i załamała się. Dziś dokonywuje się trudny proces zasadniczej reorjentacji w ekonomice świata — ku nowym, realnym poziomom wyjściowym. Polska, zablokowana przez Sowiety a mająca zbyt małą stopę dochodu społecznego, aby szybko rozwijać własny, wewnętrzny rynek spożywczy — stanęła na swoim odcinku wobec analogicznych zadań reorjentacji ekonomicznej. Nadprodukcja (zresztą tylko względna, nie absolutna) i bankructwo są niestety, objawami tych procesów, że tak powiemy — odwrotowych.

Pierwszy wysiłek naszej polityki ekonomicznej musi być skierowany do tego, aby odwrót ten został możliwie szybko zatrzymany, a więc aby nie przerodził się w panikę i w destrukcję dogłębną, oraz aby uchronił podstawowe elementy naszej struktury gospodarczej. Chodzi tutaj więc przedewszystkiem o rolnictwo, które i bezpośrednio (przez ogólny udział w ekonomice narodowej) i pośrednio (przez rolę wiejskiego rynku spożywczego) jest fundamentem Polski gospodarczej. Następnie chodzi o organizację rzemiosła, które ze względu na samą liczebność warstwy społecznej stanu średniego, stanowi kapitalne zagadnienie społeczno - gospodarcze, a dziś wymaga pomocy. Wreszcie chodzi o ratowanie przemysłów surowcowych oraz — szczególnie o opanowanie ruchu wywłaszczania się Polski na rzecz kapitału obcego. To jest walka o same podstawy bytu gospodarczego.

Jesteśmy osłabieni, ale nie bezbronni. Posiadamy już sporo doświadczenia własnego a orjentacja społeczeństwa co do imperatywów ekonomicznych jest zupełnie wyraźna. Posiadamy liczne punkty oparcia do pracy, która nie będzie wprawdzie łatwa, zwłaszcza wobec zawisłości światowych, ale którą podjąć trzeba w oparciu o program i o wolę zwycięstwa.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

NASTĄPIŁ WCZORAJ WIECZOREM

Wczoraj wieczorem nastąpił przygotowywany od szeregu tygodni wyjazd Marszałka Piłsudskiego na dłuższy wypoczynek zagranicę. P. Marszałek wyjechał o godz. 7 min. 40 wieczorem pociągiem wiedeńskiem, udając się przez Wiedeń, Tyrol, Szwajcarję, Francję i Hiszpanję na wyspę Maderę.

Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele Rzadu z Premierem Sławkiem na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z obu Marszałkami ambasadorem Larochem na czele dyplomacji generalicja z gen. Sosnkowskim i Fabrycym. Na krótko przed odjazdem pociągu przybył marsz. Piłsudski, ubrany w mundur wojskowy, w towarzystwie małżonki oraz córek. W salonach reprezentacyjnych p. Marszałek pożegnał się z dygnitarzami, dłużej rozmawiając z ambasadorem Larochem poczem wsiadł do wagonu salonowego. Na dworcu dokonano zdjęć fotograficznych.

Marszałkowi towarzyszy pułkownik-lekarz dr. Woyczyński, inne osoby że świty wyjechały osobno.

KTO WYGRAŁ?

Tabela wygranych loterji Państwowej.
(Nieurzędowa).

Dziś w 1-szym dniu ciągnięcia 2-giej klasy 22-ej Polskiej Państwowej Loterji padły następujące główne wygrane:

50,000 zł. na Nr. 132755.
20,000 zł. na Nr. 54911.
10,000 zł. na Nr. 28965.
po 5,000 zł. na N-ry 68510 79452.
po 2,000 zł. na N-ry 33464 157938.
po 1,000 zł. na N-ry 53305 96066 104548 104782.

WCZORAJSZE OBRADY SEJMU

REGULAMIN — BUDŻET — BRZEŚĆ

Trzy tylko sprawy stały na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, ale każda z nich o znaczeniu przerastającem wielokrotnie normalny tok obrad parlamentarnych: zmiana regulaminu, od szeregu już dni omawiana szeroko w całej opinji publicznej, dalej najważniejszy moment pracy nad budżetem — expose finansowe Rządu, wreszcie intrygujące coraz bardziej całą Polskę wnioski nagłe w sprawie uwięzienia b. posłów i ich traktowania w twierdzy brzeskiej. Ze względu na szczupłość miejsca, jakie stoi do dyspozycji dziennika, mogącego zdać sprawę z całości obrad, każdą z wymienionych wyżej trzech kwestji musimy traktować w znacznem skróceniu.

UCZCZENIE Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA

Otwierając posiedzenie o godz. 11-ej rano, p. *Marszałek Świtalski* poświęcił słowa wspomnienia przypadającej na ten dzień bolesnej rocznicy tragicznej śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza, którego pamięć Izba uczciła przez powstanie. Następnie p. Marszałek zawiadomił o szeregu projektów wniesionych przez rząd, m. in. o projektach ustaw o monopolu zapałczanym i pożyczce zagranicznej, proponując wstawienie na porządek dzienny ich pierwszego czytania — co Izba przyjęła.

SZKODLIWE ALARMY

Wreszcie odczytał p. Marszałek pismo prezesa Najwyższej Izby Kontroli w sprawie artykułów, jakie pojawiły się w prasie o wynikach kontroli N. I. K. nad gospodarką Sejmu. Kontrola ta zarządzona została z powodu skargi jednego z posłów, na nieprawidłowości sejmowej gospodarki budżetowej. Publiczne omawianie tej sprawy i jej przesądzanie przed ostatecznem rozpatrzeniem przez powołane do tego władze N. I. K. uważa za niezmiernie szkodliwe i stwierdza, że wiadomości o rzekomych wynikach kontroli prowadzonej w Sejmie nie pochodzą od niej. (Informacje te udzielone zostały prasie przez agencję „Iskra" — Przyp. Red.).

P. Marszałek zawiadomił również o wpłynięciu do Sejmu sprawozdania N. I. K. za okres budżetowy 1929/30.

ZMIANA REGULAMINU

Sprawozdawca komisji regulaminowej *pos. Podoski* (BB.) przedstawił uchwalony przez komisję na wniosek BB. projekt zmiany regulaminu, dzieląc nowowprowadzane lub zmieniane przepisy na cztery kategorje: 1) tych, które zmierzają do nadania obradom większej powagi i zapobieżenia występom niedość obmyślanym (poprwaki zwiększające ilość podpisów przy wnioskach i interpelacjach i t. p.), 2) zapobiegających przewlekaniu obrad, 3) zwracających się przeciw nadużywaniu trybuny sejmowej do wystąpień nie licujących z godnością Izby (najważniejszy z nich jest przepis dający Marszałkowi prawo skreślania z protokułu zwrotów o treści sprzecznej z obowiązkiem wierności dla Rzplitej) i 4) usprawniających funkcjonowanie Sejmu (załatwianie wniosków w sprawie nietykalności poselskiej). Mówca odpiera zarzuty postawione projektowi B. B. i oświadcza: Obóz nasz uważa za swe główne zadanie uzdrowienie ustroju i pod przewodnictwem naszego Wielkiego Wodza zdołamy doprowadzić to dzieło do końca.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) dzieli proponowane zmiany również na cztery grupy, ale nieco inaczej niż referent. Postanowienia, których celem ma być usprawnienie obrad, doprowadzą raczej do pośpiechu kosztem sprawności, wartości i dokładności pracy — i zresztą niektóre z nich są sprzeczne z zasadą pośpiechu, gdyż np. wprowadzają zmianę składu komisji z chwilą przerwania sesji. Grupa druga narusza prawa opozycji do kontroli nad Rządem. Krytyka Rządu w Sejmie stanowi jednak minimum gwarancji, jakie kraj posiada — patrzeć Rządowi na palce to psi obowiązek posłów opozycji, a nie jakiś przywilej warcholski.

Głos na ławach BB.: I warcholić! Pos. Winiarski: Na waszych ławach jest dużo byłych warchołów sejmowych! Trzecia grupa wniosków regulaminowych BB. osłabia odpowiedzialność Izby za swe czyny, przerzucając ją na Marszałka, czwarta zaś (jak np. wniosek co do specjalnego traktowania regulaminu) jest jakimś manewrem o celu narazie jeszcze nam niewiadomym. Sprawa jest w Konstytucji jasno rozstrzygnięta i jeżeli teraz ma być inaczej, to za tem chyba kryje się coś, o czem się może później dowiemy.

Pos. Pużak (PPS.) zauważa, że dyskusja obecna jest tylko formalna, większość bowiem i tak uchwali projekt, którego sprawa została zresztą rozstrzygnięta w Rządzie jeszcze przed zwołaniem Sejmu, a którego celem jest skrępowanie Sejmu, tak jak już skrępowana jest opinja publiczna. Mówca chciałby jednak, aby opinja zrozumiała, że dzisiejsza większość weszła do Sejmu nie po to, aby usprawnić jego funkcjonowanie, ale aby zabić parlamentaryzm.

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) widzi tak że w zmianie regulaminu nowy etap walki przeciwko demokracji wogóle. Czy możemy przypuszczać, że Rząd jest wszechstronnie obeznany ze stosunkami i życzeniami ludu? Czy można powiedzieć, że u nas krytyka i kontrola wykonywana przez przedstawicieli narodu jest zupełnie zbyteczna? Mówi się o usprawnieniu obrad, ale sprawność nie jest równoznaczna z karnością koszarową. Mówi się o zapewnieniu powagi tej Izby: a z czyjej to strony wychodziły w poprzednim Sejmie podkopywania jego powagi, brzydkie słowa, a nawet czynne insulty? Projekt zrodziła chwila obecna i w wielkiej mierze przyczynił się do tego strach: chcecie nam odjąć możność roztoczenia tu prawdziwego obrazu tego, co było.

POINCARE UMIERAJĄCY

Ostatnie chwile wielkiego męża stanu

Paryż, 16 grudnia. — W stanie zdrowia b. prezydenta republiki Poincarego zaszło wydatne pogorszenie. Lekarze nie mają prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Katastrofa może nastąpić w najbliższym czasie.

Dzisiejszej nocy u łoża chorego czuwało bezustannie dwóch lekarzy.

Niepokojące wiadomości

Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia Poincarego brzmią coraz bardziej niepokojąco. Zgon może nastąpić lada chwila. — ATE.

Likwidacja rewolucji

ZUPEŁNE ZWYCIĘSTWO RZĄDU

Paryż, 16 grudnia. — Według otrzymanych tu doniesień w całej Hiszpanji został ogłoszony stan oblężenia. Połączenia telefoniczne i telegraficzne pomiędzy Francją a północną Hiszpanją są zerwane.

Sprzedaż biletów kolejowych do Hiszpanji jest wstrzymana.

W Barcelonie próba strajku powszechnego miała się nie udać. Po mieście krążą silne oddziały policji, lecz porządek nigdzie nie został zakłócony i miasto przedstawia zwykły wygląd.

Wiadomości ze źródeł urzędowych stwierdzają, że ruch rewolucyjny załamał się. Usiłowania wywołania rozruchów w St. Sebastian nie powiodły się. Bunty w St. Sebastian i Jaca posiadały lokalny charakter.

W Madrycie panuje całkowity spokój. Inne doniesienia mówią o ucieczce majora Franco wraz z 4-ma oficerami do Portugalji. Mjr. Franco miał brać czynny udział w rozruchach w Jaca. lecz po przekonaniu się o załamaniu się rewolty zbiegł samolotem do Portugalji.

Donoszą z Madrytu, że minister spr. wewn. oświadczył przedstawicielom prasy o ucieczce mjr. Franco, gen. Queipo de Lano i 5 oficerów lotników oraz mechanika mjr. Franco Rada, którzy udali się na czterech aeroplanach typu „Breguet" na terytorjum portugalskie.

Wylądowali oni na lotnisku wojskowem Afra koło Lizbony i zostali natychmiast aresztowani przez portugalskie władze policyjne. Ponieważ w grę wchodzi zbrodnia o charakterze politycznym nie może być mowy o wydaniu władzom hiszpańskim mjr. Franco i towarzyszy, którzy zostali umieszczeni w więzieniu wojskowem.

Iskierki

Katastrofa przy budowie mostu

Belgrad. — Podczas budowy mostu na rzece Sawie łączącego Belgrad z Semplinem, 18 robotników wpadło w nurty rzeki. 6-ciu z nich utonęło, 7-miu odniosło ciężkie obrażenia.

Ułaskawienie całkowite

Berlin. — Emigracyjne pismo rosyjskie „Rul" notuje niepotwierdzoną pogłoskę, jakoby prof. Ramzin i inni członkowie t. zw. „partji przemysłowej" zostali całkowicie ułaskawieni i mieli powrócić na zajmowane uprzednio stanowiska.

Pożar przedmieścia

Londyn. — Donoszą z Nowego Jorku, że Malibu Beach przedmieściu Los Angelos spłonęło szereg luksusowych willi należących do znanych gwiazd filmowych.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Mieszkańcy willi obudzeni ze snu byli zmuszeni ratować się ucieczką w nocnych negliżach. Straty są oceniane na zgórą miljon dolarów.

Przeciw dyktaturze

Bukareszt. — Dzienniki prowadzą nadal dyskusję w sprawie zamysłów dyktatorskich. Organy liberalne „Vittorul" i „Independence Roumaine" zamieszczają na naczelnych miejscach komunikat stwierdzający, że król Karol wypowiedział się przeciwko pogwałceniu przepisów konstytucji i oświadczył, że ci co pragną narzucić królowi rząd złożony z osobistości pozaparlamentarnych nadużywają zaufania monarchy.

Centralizacja władzy

Ryga. — Donoszą z Moskwy, że prezydjum WCIK-a postanowiło znieść we wszystkich republikach sowieckich komisarjaty spraw wewnętrznych.

Reforma ta ma niewątpliwie na celu scentralizowanie całej władzy w organach G. P. U. i może być interpretowana jako wynik naprężonej sytuacji politycznej w kraju.

Masowe aresztowania

Berlin. — Donoszą z Moskwy, że w ciągu ostatnich 10 dni władze G. P. U. aresztowały 380 osób pod zarzutem propagandy antysowieckiej.

Osoby te zostały zesłane na stały pobyt do wschodniej Syberji i kraju Narymskiego, ponieważ wyspy Sołowieckie są już przepełnione skazańcami politycznymi.

Zwycięstwo rządu

Paryż. — Ruch rewolucyjny stłumiony. Donoszą z Madrytu, że ruch rewolucyjny w Sewilli i St. Sebastian został stłumiony. W St. Sebastian podczas rozruchów dwóch policjantów zabito, a w Santander podczas ataku na koszary zginęło dwóch chłopów.

Ruch powstańczy posiadał zabarwienie komunistyczne. Podczas starć w Sewilli i Kadyksie szereg osób odniosło obrażenia. Wojska hiszpańskie stacjonowane w Maroku zostały odwołane do kraju.

Gen. Berenguer odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z królem Alfonsem. Granica francusko - hiszpańska jest silnie strzeżona. Ruch kolejowy został chwilowo wstrzymany.

PROTEST ANGLJI

PRZECIWKO OSZCZERSTWOM SOWIECKIM

Londyn, 16 grudnia. — Ambasador angielski w Moskwie sir Esmond Ovey odbył dłuższą konferencję z komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych, Litwinowem, któremu oświadczył, że odpowiedź rządu sowieckiego na notę angielską w sprawie wystąpień antyangielskich w czasie procesu członków „partji przemysłowej" została uznana w miarodajnych kołach londyńskich za niewystarczającą.

Dlatego też ambasador z polecenia swego rządu prosi o udzielenie ponownej odpowiedzi na protestacyjną notę angielską. Litwinow miał odpowiedzieć, że podczas procesu prof. Ramzina i towarzyszy ani rząd angielski, ani też sfery oficjalne Anglji nie były wcale atakowane.

Jeżeli pewni obywatele angielscy jak: Churchill lub płk. Lawrence czują się dotknięci przebiegiem rozpraw procesu moskiewskiego, mogą oni wytoczyć proces o oszczerstwo przed sądami sowieckimi.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson potwierdził, że ambasador Ovey otrzymał instrukcje wyrażenia energicznego protestu wobec rządu sowieckiego z powodu stanowiska zajętego w sprawie oskarżeń pod adresem Anglji w procesie moskiewskim.

Zatarg węgiersko-czeski

ZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH

Praga, 16 grudnia. — Dziś o północy wygasa węgiersko - czechosłowacki układ handlowy, który jak wiadomo został wypowiedziany przez Czechosłowację.

Rokowania w sprawie zawarcia prowizorjum handlowego zostały zakończone o godz. 9.45 bez osiągnięcia jakichkolwiek pozytywnych wyników.

Rokowania się rozbiły z powodu nieuwzględnienia przez delegację czechosłowacką węgierskich postulatów w dziedzinie agrarnej.

Rada ministrów, obradowała do późnego wieczora ze sferami parlamentarnemi w sprawie osiągnięcia kompromisu, który jednak okazał się niemożliwy z powodu oporu agrarjuszy czeskich.

Szef delegacji węgierskiej oświadczył, że graniczne stacje węgierskie zostaną powiadomione o nastąpieniu beztraktatowego stanu rzeczy dziś o północy. Rada ministrów zebrała się na nowe posiedzenie celem wynalezienia ewentualnego wyjścia z sytuacji. Delegacja węgierska pozostaje narazie w Pradze. —ATE.

Powszechna militaryzacja

Komuny rolne pod bronią

Ryga, 16 grudnia — Rada komisarzy ludowych uchwaliła na wniosek rewolucyjno - wojennej rady Z. S. S. R. przeprowadzić militaryzację ludności wiejskiej, należącej do komun rolnych.

Przy sowietach rejonowych i wiejskich mają być zorganizowane specjalne sekcje wojenne, których celem ma być popularyzowanie armji sowieckiej i ćwiczeń wojskowych wśród ludności.

Nowe zarządzenie ma na celu utworzenie w każdej wsi oddziałów ochotników, zbieranie funduszów na budowę czołgów i samolotów oraz urządzenie regularnych ćwiczeń pod kierownictwem instruktorów wojskowych. — ATE.

Nowy prezydent

Prezydent Haberlin na czele Związku Kantonalnego Szwajcarskiego

Bern, 16 grudnia (tel. wł.). —Zebranie federalne wybrało 158 głosami na 194 głosujących vice - prezydenta Haberlina na stanowisko prezydenta Szwajcarji na rok 1931. Wice - prezydentem został obrany deputowany Motta.

SATYRA NA INDEKSIE

Śmiech skazanej na banicję

Ryga, 16 grudnia. — W prasie sowieckiej prowadzona jest obecnie charakterystyczna dyskusja nad pytaniem dlaczego w literaturze i sztuce sowieckiej niema zupełnie satyry.

Jeden z kierowników związku artystów sowieckich, Blum, oświadczył, że satyra zawsze ujawnia opozycję wobec rządu i klasy panującej.

Dlatego też w związku sowieckim gdzie klasą panującą jest proletarjat nie powinno być satyry. Satyra rujnuje panujący stan rzeczy, a w warunkach sowieckich może być niebezpiecznem narzędziem kontrrewolucjonistów.

„Krasnaja Gazieta" zaznacza, że satyra w sztuce teatralnej ośmiesza ustrój sowiecki zaznaczając, że śmiech nad porządkami sowieckimi przybiera często formy niebezpiecznej krytyki. — ATE.

Śmierć w płonącej lawie

Uczony holenderski zginął przy wybuchu wulkanu

Amsterdam, 16 grudnia (tel. wł.). Na wyspie Sumatra zginął śmiercią tragiczną wraz ze swym służącym uczony holenderski, prof. Bosselwardt. Podczas gdy wchodzili oni na szczyt wulkanu Merapr zaskoczeni zostali jego wybuchem i żywcem zalani przez spływającą lawę.

Walka o światopogląd

ISTOTA INTERNACJONALIZMU

Znakomity myśliciel i pisarz Francji katolickiej, Jacques Maritain, napisał specjalnie dla Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej artykuł p. t. „L'essanse de l'internationalisme", który przytaczamy w wyjątkach.

Słowo „internacjonalizm" należy, naszem zdaniem, do tych wieloznacznych terminów, które, zależnie od systematu, z jakiego wynikają, przyjmują sens nieraz całkowicie kierunkowo sobie różny. Jeżeli nazwiemy ogólnie „antropoteistycznym" takie pojęcie świata, gdzie człowieka uznaje się za cel ostateczny (jaskrawy przykład takiego poglądu mamy w materjalizmie Marxa), to powiemy, że istnieje internacjonalizm antropoteistyczny i internacjonalizm katolicki.

Mogą one czasami wyjątkowo stykać się z sobą, naprzykład: przeciwstawiać się w sposób podobny pewnym bliskim przyczynom konfliktu między narodami, w założeniach jednak swoich i samej istocie są z gruntu sobie różne i przeciwne.

Internacjonalizm jako słowo wydaje się być pochodzenia rewolucyjnego, w każdym razie odnosi się do Międzynarodówki robotniczej.

W pojęciu antropoteistycznem, a zwłaszcza marksowskiem, podług którego każdy czynnik materjalny i gospodarczy jest tylko zjawiskiem pobocznem ewolucji historycznej a każda ojczyzna — pozostałością zanikającego państwa ekonomicznego, któremu przeciwstawia się proletarjat wszystkich krajów, internacjonalizm wyraża się w pomniejszającem dążeniu do zastąpienia wszystkich narodów jednością światowego proletarjatu.

W ten sposób, przypuszczają, człowiek zorganizowany kolektywnie, stanie się wreszcie panem swego historycznego przeznaczenia.

Łatwo zrozumieć, że podłożem tego internacjonalizmu, podobnie, jak i innych mniej wydatnych, jedynie humanitarnych, form internacjonalizmu niechrześcijańskie go jest chęć deifikowania ludzkości.

Możnaby wykazać, że jeżeli ten internacjonalizm dąży do zniszczenia takiego objektu moralnego, jakim jest ojczyzna, to czyni to dlatego — mówiąc otwarcie i ujmując sprawę głębiej — że opiera się na zasadniczej negacji istoty ludzkiej, co stoi w ścisłym związku z radykalnym materjalizmem szkoły Marxa. Każda jednostka ludzka nie jest niczem więcej, jak tyl ko składnikiem lub cząstką historycznego mrowiska, którego duch ucieleśnia się obecnie w proletarjacie.

Koncepcja katolicka natomiast wprowadza przedewszystkiem supranacjonalizm, a mianowicie: ponadnarodowość Kościoła, mistycznego ciała Chrystusa, Kościoła, który, stanowiąc ciąg dalszy Tajemnicy Wcielenia i troszcząc się o sprowadzenie wszystkich ludzi do jedności nadprzyrodzonej, jaka pochodzi od Słowa, co Ciałem się stało, jest przewodnikiem rodzaju ludzkiego, a tem samem stoi ponad zmysłami, ponad kulturą, rasą i narodowością.

Lecz w Kościele są zarówno zbiorowiska ludzkie jak i oddzielne jednostki. Kierownictwo ziemskie sprawami ludzkiemi musi stosownie do wymagań chrystjanizmu utrzymywać objaśnienia, dotyczące prawd i nauk ewangelicznych.

Nadprzyrodzona więc jedność katolicyzmu dąży do stwarzania w razie potrzeby dla dobra samej kultury nawet, tej solidarności i tej czasowej jedności, którą niegdyś nazywano „chrześcijaństwem", a którą świat współczesny choć w części usiłuje odnaleźć w Lidze Narodów w sposób, typowy dla cywilizacji, oderwanej od porządku nadnaturalnego.

Tu widać, jak ponad - narodowość katolicyzmu staje się internacjonalizmem, który jednak bynajmniej nie dąży do zlania wszystkich ludów w jeden ród ludzki, lecz do nawiązania opartych na sprawiedliwości i przyjaźni coraz ściślejszych stosunków między narodami.

Katolicki internacjonalizm nie niszczy ojczyzny, przeciwnie, opiera się na niej i zgóry istnienie jej przypuszcza. W samym zaś porządku doczesnym przyjmuje, że powszechny dobrobyt ludzki i czynniki decydujące w historji nie zależą tylko od stanu materjalnego i gospodarczego, lecz także i głównie od stanu moralnego.

Jeżeli narody współczesne przez coraz większe poddawanie się światowym koniecznościom ekonomicznym, jakie im narzuca system przemysłowy, wyzbywają się stopniowo klasycznego charakteru społeczności doskonałej, pozostają jednak że objektami moralnemi o samodzielnej strukturze prawnej i panami swych czynów, wzbogacone nie dającem się zmniejszyć dziedzictwem narodowem.

Przez fakt istnienia ojczyzny powstało i przez ten sam fakt umacnia się w ludziach dążenie do rozwoju wszelkich racjonalnych możliwości, przez ojczyznę ludzkość otrzymuje dziedzictwo doczesne i kulturalne, stosownie do swej osobistej wartości.

I katolik wie, że „po Bogu najwięcej człowiek winien swym rodzicom i swojej ojczyźnie" (Św. Tomasz Sum. theol. 11—11, 101,1).

Ale katolik wie także, że jeśli miłość ojczyzny przechodzi w egoizm imperjalistyczny, znieprawia się ona.

Wie on bowiem, że wszystkie ojczyzny tworzą mocą prawa przyrodzonego jedną wspólnotę, gdzie panować winny stosunki oparte na sprawiedliwości, solidarności moralnej i przyjaźni, wie, że prawne zorganizowanie takiej wspólnoty ludów jest jednem z najważniejszych zadań chwili obecnej, a stąd poczuwa się do obowiązków międzynarodowych. W takiej epoce, gdzie brutalnie przeciwstawiają się sobie naród i ludzkość, do katolików należy świadczyć o koniecznem uzgodnieniu między prawdziwą miłością ojczyzny i prawdziwą miłością ludzkości, do nich należy podniesienie rozumnego pojęcia internacjonalizmu, do nich wreszcie należy praca nad realizacją tego pokoju, który głosili aniołowie.

Jeśli Królestwo Chrystusowe samo przez się może dać światu prawdziwy i trwały pokój, byłoby pewnego rodzaju sprzeniewierzeniem się szukać w takiej prawdzie jakgdyby pretekstu dla wycofania się z walki w czasie, który nazbyt wyraźnie odsuwa się od tego królestwa.

Chrystus powiedział: „Kto ze mną nie jest, przeciw mnie jest", lecz, mówiąc do swych uczniów, powiedział również: „Kto nie jest przeciw wam, jest z wami" Wszystkie usiłowania ludzkie, chociażby nawet niedoskonałe, skierowane ku dobru muszą być uważane przez uczniów Chrystusa jako współpraca w ich dziele, czasami bardzo i bardzo niewdzięcznem. Trzeba tylko starannie rozpoznawać czynniki dobra konkretnego i pozytywnego, wchodzące tutaj w grę, od ideologji częstokroć żałosnej i ducha, często w gruncie już zbłąkanego, pod których znakiem występują.

W takich oto warunkach, usiłując wszędzie prostować fałszywe idee i nie zapominając, że poważne groźby, jakie ciążą nad światem, zmuszają do okazywania szczególnej czujności i w tem wszystkiem, co dotyczy bezpieczeństwa narodowego, wypada współpracować w stałych organach, stworzonych już to z inicjatywy prywatnej, już to z inicjatywy państwowej, dla stopniowego wprowadzenia racjonalnej koordynacji i zmysłu współpracy w stosunkach politycznych i gospodarczych między narodami.

Pierwszem zadaniem z tego punktu widzenia byłoby ugruntowanie zdrowych rygorów intelektualnych, a więc nauczanie się poznawania obcych ludów, problemów, z któremi ludom tym wypada się stykać, ich namiętności i zainteresowań, dokładnego informowania się o dotyczących je faktach natury materjalnej i moralnej, pierwszego sprawiedliwego uznawania ich potrzeb, ich trudności, psychologji, ich prawa egzystencji i słuszności uznawania ich istnienia.

Oddawanie bowiem usług bliźniemu, jeśli się naprzód nie zna jego cech zasadniczych, odrazu wyklucza możliwość sprawiedliwego w stosunku do niego postępowania. Wreszcie rzeczy ducha i kultury nauki i filozofji, jako te, które poza sprawiedliwością wymagają ugruntowania w życiu społecznem, jako dotyczące misji i ekspansji królestwa Bożego, rzeczy te interesują katolików całego świata, i słusznem jest, iż przez współpracę międzynarodową pracują razem dla wspólnego dzieła, jakiem jest powstanie nowego chrześcijaństwa.

Jacques Maritain

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

30)

— Czemu my się nie modlimy dalej za babciunię? — zapytała w tej chwili, nic nie rozumiejąca tego wszystkiego Lenka, która obok mnie z wielką powagą przesuwała w palcach białe ziarna koronki.

Ten głos dziecka, mimo strasznego bólu, zmusił mię do zakończenia modlitwy, rozpoczętej na prośbę zmarłej.

Ostatnie promienie zachodzącego słońca prześlizgnęły się po sprzętach żałobnej komnaty, złotą aureolą otaczając alabastrowo białe oblicze zgasłej ciotki.

———

Mąż mój po świeżo przerwanych bojach od rana dnia tego zajęty był w „Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi", gdzie odbywały się ważne a pilne narady. W chwili, gdy ciocia oczy zamykała, Jaś nasz wracał do domu z jakiejś zbiórki harcerskiej, on to z wielkiem przejęciem dopomógł mi w pierwszych przygotowaniach pogrzebowych. Nikt obcy, nie dotknął ciała drogiej zmarłej. Siostra, siostrzenica i wierna przyjaciółka przystroiły ją na wieczny spoczynek.

Lecz doprawdy najcenniejszym strojem był ten błogi uśmiech na rozpromienionem obliczu jakby nagroda za tyle przeżytych tu burz i przeciwności. Jakby zadatek nigdy nie kończącej się szczęśliwości niebiańskiej.

XV. SMUTNE POKŁOSIE

Smutne pokłosie tych pięciodniowych zapasów na ulicach Kijowa aż nadto było widoczne. Wyginął cały kwiat zastępów generała Denikina.

Gdy nazajutrz po śmierci ciotki wczesnym rankiem wyszliśmy z moim mężem do miasta, obeszliśmy wszystkie zakłady pogrzebowe, by zorganizować dla drogiej zmarłej ostatnią przysługę. Nie udało nam się dostać choćby najskromniejszego karawanu dla przewiezienia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Wszystkie wozy, furgony, karawany, były zamówione przez władze wojskowe na całych dni dziesięć dla grzebania poległych w czasie oblężenia miasta. Ciągnęły też żałobne korowody przez ten czas od świtu do nocy.

Trumien zabrakło! Stolarze i cieśle dniem i nocą sporządzali je bez wytchnienia. Aż wreszcie fala ofiar poległych odpłynęła i spoczęła na Bajkowej Górze. Tam też spoczęły szczątki drogiej ciotki wychowawczyni, przeniesione z naszego mieszkania na barkach żałobników, gdy się inaczej nie dało.

———

Tymczasem wypadki dziejowe pędziły naprzód z nieubłaganą szybkością. W niecały miesiąc później bolszewicy, którzy chwilowo przyczaili się, znowu zagarżali nieszczęsnemu miastu, które od pewnego czasu stało się igraszką losu, z rąk do rąk przerzucaną. Lecz krwawa i straszna była to igraszka. Za każdym razem nowe padały ofiary! Nowe rozdzierające sceny. Nowe oblężenia, głodówki, rewizje, rekwizycje, wywożenie zakładników. Nowe płacenie kontrybucji, zemsty partyjne i wszelkiego rodzaju okropności wojenne. A zmian tych władzy przez dwa i pół lata zamieszkania naszego w Kijowie od 23 grudnia 1917 r. do 10 czerwca 1920 r. przeżyliśmy kilkanaście. Wystarczy, by postarzeć się i osiwieć. Nic też dziwnego, że kto mógł, starał się z tego piekła, z mocy opętańców wydostać. Jeśli dla jakichkolwiek powodów cała rodzina nie mogła puścić się w drogę, to starano się wysłać do kraju młodzież, by przynajmniej ona w normalnych warunkach mogła kształcić się i przygotować na służbę Ojczyźnie. Tak i my, widząc nadciągające nowe niebezpieczeństwo, postanowiliśmy wysłać naszego syna do Warszawy, by go ustrzedz od niejednego niebezpieczeństwa, zwłaszcza, że on sam rwał się do tego.

Po wyjeździe dziewczynek, od których od roku nie mieliśmy wiadomości, i śmierci ciotki, nowy grom uderzył w moje zbolałe serce. Lecz czyż można zawahać się tam, gdzie chodzi o dobro, a może o szczęście dziecka? Sama namawiałam mego męża, żeby się na ten krok zdecydował i potrzebne papiery wyrobił dla Jasia. W ręce Opatrzności, która nas nigdy nie zawiodła, oddaliśmy naszego jedynaka i dnia 19 listopada 1919 r. t. j. prawie w miesiąc po zgonie ciotki, wyprawiliśmy go pod opieką znajomych drogą okrężną na Rumunję, do świeżo wyzwolonej Warszawy.

(C. d. n.)

Wszyscy do walki z plagą społeczną

AKCJA ANTYALKOHOLOWA W SZKOŁACH ŚREDNICH

Jedną z największych plag ludzkości jest alkohol. Zagadnienie to nie należy już do „zagadnień indywidualnych" lecz dotyczy ono całego społeczeństwa. Epidemja alkoholowa, którą społeczeństwo nasze zostało mocno zakażone przez zaborców, musi wreszcie doczekać się poważnej, rzeczowej i pozytywnej w skutkach akcji.

Do walki antyalkoholowej musi stanąć całe społeczeństwo. Jestto problem, który należy rozpatrywać z punktu widzenia państwowego.

Szkodliwość używania alkoholu bezsprzecznie naukowo stwierdzona. Przedewszystkiem alkohol w wysokim stopniu ujemnie wpływa na umysł człowieka i bezwzględnie obniża czynność sfery intelektualnej. I jak słusznie podkreślają lekarze — „alkohol nie jest pokarmem, lecz ogólnym jadem plazmatycznym". Stwierdzono także naukowo, że pod wpływem używania alkoholu — występują poważne schorzenia mózgu i jego zmiana architektoniczna co w konsekwencji prowadzi do zaburzeń umysłowych.

Eksperymenty, czynione na zwierzętach, a zwłaszcza na królikach, niezaprzeczalnie potwierdziły szkodliwość używania alkoholu. Na 16 królików, pozostało przy życiu... 2, u których, po szeregu zastrzykach alkoholowych — wystąpiła wybitna apatja; zwierzęta siedziały przeważnie bez ruchu w kącie i wykazywały brak łaknienia. Jednym z najważniejszych objawów było silnie występujące charłactwo fizyczne.

Smutnem zjawiskiem jest i to, że obecnie dzieci w wieku szkolnym popadają w stan opilstwa. Według ankiety, przeprowadzonej w szkołach łódzkich na 55 tys. dzieci w wieku od lat 7 do 14 przechodziło 85 proc. w swem życiu stan upojenia alkoholem. Na 100 dzieci, 90 rodzice sami dają alkohol.

Wielkie musi być nieuświadomienie społeczeństwa, skoro sami rodzice zgóry skazują dzieci na zgubę. Najmniejsze bowiem dawki alkoholu wywierają ujemny wpływ na organizm i funkcje intelektualne. Walka więc z tak przerażającym nałogiem, którego ofiarą pada mózg ludzki w okresie rozwoju, w chwili jego dojrzewania — jest nakazem chwili obecnej.

Należy dodać do tego statystykę kryminalną, w jakiej poważną rubrykę zajmują przestępcy, którzy popełnili inkryminowane czyny w stanie nietrzeźwym, względnie w mniejszem lub większem zamroczeniu alkoholem. I słusznie podkreśla prof. Grzywo - Dąbrowski, że „zwalczanie przestępczości zależy dużo od zwalczania alkoholizmu". A także samobójstwa są w większości wypadków popełnione w stanie opilstwa.

W samym okręgu warszawskim u denatów — stwierdzono przed samobójstwem użycie alkoholu w 19,7 proc. w miastach i 12,3 proc. na wsi, w tem 5 proc. kobiet.

Całą akcję antyalkoholową należy podzielić na dwie części. Do jednej należy zaliczyć nałogowych alkoholików, do drugiej dzieci szkolne.

Dla pierwszych poza poradnią przeciw alkoholową, winne być specjalne sanatorja, w których leczyliby się alkoholicy. Są także wskazane pewne ograniczenia prawne dla nałogowych alkoholików. W większości wypadków winni oni być ubezwłasnowolnieni, gdyż dotychczasowy stan rzeczy wprowadza szereg rodzin w nędzę i wegetację materjalną. Rodzina każdego alkoholika winna mieć prawnie zabezpieczony byt. Część zarobków takiego męża powinna być wypłacana żonie.

W stosunku do dzieci należy prowadzić akcję przeciwalkoholową w szkole. Atmosfera rodzinna bowiem niezawsze sprzyja tego rodzaju akcji. Aby jednak walka ta wydała pożądane owoce nie może jedynie opierać się na teoretycznem wykazywaniu szkodliwości alkoholu. Gdy wśród ciała pedagogicznego będą znajdować się także alkoholicy, to wówczas najenergiczniej prowadzona walka przeciwalkoholowa nie wyda pożądanych owoców. Dlatego też przedewszystkiem nauczyciele winni być abstynentami. Dobry przykład więcej znaczy niż czcze słowa. Starożytni już bowiem mawiali: Verba do cent exempla trahunt.

W ten sposób przeprowadzona akcja przeciwalkoholowa niewątpliwie zmniejszyłaby liczbę nałogowców i podcięłaby korzenie tej największej plagi społecznej. Mniej będziemy mieli wówczas więzień i szpitali, a więcej zdrowych fizycznie i moralnie obywateli.

W. Gr.

KORZYSTNY STOSUNEK

Polskie produkty naftowe we Francji

Udział Polski we francuskim imporcie produktów naftowych, mimo stosunkowo małej produkcji i znacznego oddalenia geograficznego, obniżającego nasza zdolność konkurencyjną, przedstawia się dość korzystnie. Francja importowała z Polski w 9 miesiącach r. b. poważne ilości nafty, olejów smarowych, oleju gazowego oraz parafiny, stanowiące łącznie 10.5 proc. importu francuskiego. Parafina polska stanowi 37 proc. ogólnego importu parafiny do Francji. Ten stosunkowo korzystny udział polskiego przemysłu naftowego w imporcie francuskim, jest w przeważnej mierze zasługą porozumienia eksportowego polskich rafineryj, jak również syndykatu naftowego, zwł. jeśli chodzi o parafinę.

Za prawo sprzedaży benzyny

Towarzystwa naftowe chcą budować stacje autobusowe

Szereg towarzystw naftowych wchodzących w skład syndykatu złożyło magistratom wszystkich większych miast prowincjonalnych oferty na sfinalizowanie budowy dworców dla komunikacji autobusowej. Wzamian za to chcą towarzystwa uzyskać wyłączne prawo sprzedaży benzyny i smarów na dworcach.

Nowa linja kablowa

Budowa kabla komunikacji międzypaństwowej

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przewiduje w roku budżetowym 1931/32 wykonanie większej części robót przy budowie kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn. Na prace te przeznaczona ma być suma około 15 miljonów zł. Nowy kabel umożliwi uzyskiwanie bezpośrednich połączeń międzypaństwowych z Europą Zachodnią.

Walne zebrania

Dnia 18 grudnia: Elektrownia okręgowa w Pruszkowie nadzw. zebr. o 12 w biurze tow. Siła i Światło ul. Marszałkowska 94.

Nowy Dwór, P. Górski i E. Mórański o 19 w lok. Stow. Techników ul. Czackiego 3.

Prasa tow. wydawnicze nadzw. o 17 ul. Tamka 46.

Związek Nadsluczańskich przemysł. leśnych nadzw. o 18 ul. Marszałkowska 81.

Cielce farb. cukru o 12 w Banku Zachodnim ul. Fredry 6.

Lilpop. Rau i Loewenstein drugie nadzw. o 16 w stow. Technik. ul. Czackiego 3.

*Browar Kunterszty*n w Grudziądzu o 10 ul. Ks. Budkiewicza 35.

Brzeskiauto nadzw. w Poznaniu o 17 w Banku Zw. Spół. Zarob. pl. Wolności 15.

Krakowska Miejska Kolej elektr. nadzw o 10 w Magistracie.

Olejarnia Szamotuły o 16 w zakł. ski ul. Sportowa.

Dnia 19 grudnia: Krasiniec cukrownia o 12 lok. tow. ul. Boduena 1.

Warsz. tow. terenowe w likwid. o 17 w Banku Przemysłowców Polskich ul. Zgoda 7.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu o 17 ul. Sew. Mielżyńskiego 7.

Siew sp. akc. w Poznaiu o 16 w Szkole Przemysłowo - Handlowej u. Mickiewicza 31.

Krotoszyn - Przysieka w Poznaniu nadzw. o 12 Plac Wolności 9.

Samolot Poznań - Ławica nadzw. o 19 lok. tow. spirytusowego ul. Św. Marcina 39.

Centrala Spirytusowa w likwid. o 17. zebr. Św. Marcina 39.

Herzfeld Victorius zebr. w Poznaniu w lok. banku Plac Wolności 15.

Żegluga Polska w Krakowie o 18 ul. Rynek Głów. 19.

Polska Barwa farb. zebr. o 10 w Krakowie ul. Poselska 20.

Sp. akc. budowlana w Katowicach o 18 lok. ul. —

Oferta kapitałów zagranicznych

Na dokończenie budowy magistrali kolejowej węglowej

Jak się dowiadujemy p. minister komunikacji inż. Adalf Kühn przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli konsorcjum francuskiego Schneider Creussaut, którzy złożyli oficjalną ofertę na udzielenie pożyczki, przeznaczonej na dokończenie budowy magistrali kolejowej węglowej Gdynia — Górny Śląsk.

P. minister komunikacji udzieli konsorcjum temu odpowiedzi po szczegółowem zaznajomieniu się z warunkami oferty i rozpoznaniu jej wspólnie z p. ministrem skarbu.

Meble Sypialnie, stołowe, salo-niki, szafy, bieliźniarka, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.

St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

NA RATY
PO 5 ZŁ. TYGODNIOWO
Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta. Serwisy stołowe, kryształy, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe i emaljowane. Lodownie pokojowe
„WYGODA GOSPODARSKA"
WARSZAWA, Marszałkowska 38, m. 20,
2-ga brama 1985

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

NA GWIAZDKĘ
TRYKOTAŻE pullovery kamizelki, garsonki temu podobne poleca **FABRYKA, W. MENTZEL**
HOŻA 35 w podwórzu, 1855

NIE KUPUJ
OBUWIA
dopóki nie obejrzysz w fabrycznych składach Sp. Akc.
„LUXUS"
Nowy Świat 69 i Marszałkowska 123.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE
firma chrześcijańska 1916

SZAFY TRZYDRZWIOWE,
z lustrem zł. 500.—, brystolki 350.— bieliźniarki 260.—, dwudrzwiowe 280 gotówką i ratami.
POLECA STOLARZ
JAN GAWEŁ
Warszawa, Grzybowska 48-a m. 10 1918

NAJDELIKATNIEJSZE
dla dzieci i dorosłych
MYDŁO BEBE SZOFMANA

„Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni i Rafinerji „MILEJÓW" Sp. Akc., zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że począwszy od 16 grudnia r. b., Bank Związku Spółek Zarobkowych w Lublinie, Krak. Przedm. 47, wypłacać będzie dywidendę za kupon nr. 9 z roku 1929/30 w wysokości 6 proc".
1983

OBUWIE
DAMSKIE **Zł. 19**
MĘSKIE **Zł. 27**
najnowszych fasonów, gwarantowane własnego wyrobu, poleca pracownia obuwia
WARSZAWA, DZIKA 9 m. 18
wprost bramy parter 1937

Na Gwiazdkę!
FUTRA
Karakułowe, fokowe, krecie murmie i piszczaniki podług najnowszych fasonów, **50% taniej**, bo w prywatnem mieszkaniu. Dla pp. urzędników państwowych i Komunalnych i pp. Wojskowych specjalny rabat Odpowiedzialnym klijentom bez zaliczki.
„SOBOL" **Dzielna 5 m. 34** tel: 245-31

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej
Przerabianie i reperacja futer
fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
NOWOGRODZKA 27, TEL. 249-08.
1846

MAGAZYN UNIWERSALNY
dawniej P. Chazanow
UL. SENATORSKA 37 (Pl. Bankowy)
po gruntownej reorganizacji zaopatrzony został w ostatnie modele:
Posiada na składzie **gotowe ubiory męskie i damskie** z najlepszych materjałów i dodatków, w wykwintnem wykonaniu podług ostatnich modeli.
Dział nasz miarowy, prowadzony pod kierownictwem wybitnego krojczego i zaopatrzony jest stale w wielki wybór materjałów najmodniejszych deseni czołowych fabryk.
Prosimy nie czynić zakupów aż po sprawdzeniu cen i gatunków w naszej firmie.
1842

ŚWIECE CHOINKOWE
NIEKAPIĄCE
„POLO" do nabycia wszędzie
Dla udostępnienia szerszemu ogółowi nabywania wysokowartościowych świec **„POLO"** polecamy 2 gatunki droższe i tańsze, oba gwarantowanej jakości
1974

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Kocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność; a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000** sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa



1835

FUTRA damskie	od 200	zł.
Skórki futrzane	„ 5	zł.
Okrycia pluszowe	„ 50	zł.
„ jesienne	„ 50	zł.
„ letnie	„ 50	zł.
suknie	„ 10	zł.
bluzki	„ 5	zł.
najmodniejsze okrycia przybrane futrem	„ 100	zł.

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54 Krucza 30

---

100 proc. korzyść!!
Znoszone **obuwie** skórzane, atłasowe oraz jedwabne i **torebki, wypłowiałe kurtki i palta skórzane**, matowe i poniszczone śniegowce, tanim kosztem odnawia zupełnie
Mechaniczna Farbiarnia „JEDYNA"
Marszałkowska 104. Telefon 90-73
Przyjdź! Przekonaj się!
1835

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Protezy z duraluminium
niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 846-52
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.

Kapelusze welury włochate, meloniki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca **Fochmara**
Zgoda 3, tel. 679-24

WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

PASY
lecznicze i wyszczuplające
GUMOWE
pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

MEBLE
Wielki wybór całych kompletów pojedyńczych sztuk. Ceny wyjątkowo niskie. Dogodne warunki.
ALEKSANDER
Warszawa, Marszałkowska 108

Ozdoby Choinkowe
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych kupicie w firmie
CENTRALA HANDLU KRAJOWEMI OZDOBAMI CHOINKOWEMI
Nalewki 17, I piętro, front
1998

OBUWIE gwarantowane
damskie **od zł. 17**
męskie **od zł. 24**
Śnieg. damskie **od zł. 12.—**
Kalosze . . . **od zł. 7.50**
WARSZAWA,
Nalewki 45 m. 2
front, pierwsze piętro 1820

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
pod firmą
„JÓZEF"
Warszawa, Nowy Świat 27 (w podwórzu).
Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI mahoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 10-21-28
Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jak to: PROTEZY NÓG I RĄK APARATY i GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE, i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska.

Pańszczyzna bolszewicka

I. POSTĘPOWANIE Z ROBOTNIKAMI FABRYCZNYMI

Nieustanne zapowiadanie przez bolszewików ściągnięcia świetlanej jutrzenki do raju socjalistycznego, jako owocu „kultury proletarjackiej“, coraz bardziej staje się zawodne. Teoretyczno - marksistyczne obliczania i przewidywania na tle rzeczywistości sowieckiej, narazie tylko więcej ugruntowują tę gehennę nieznośnego bytu dziennego, jakim bolszewicy szczodrze obdarzają wszystkich swoich obywateli a zwłaszcza „uprzywilejowaną konstytucyjnie“ klasę robotniczą i włościańską.

Najostrzejszem w danej chwili zagadnieniem, wikłającem wszelkie plany bolszewickie jest kwestja pracy.

Stwarzając plan pięcioletni, t. zw. „piatiletkę“ (1927/28 — 1932/33) bolszewicy przypuszczali, że praca w tym okresie da pokaźne wyniki, a przedewszystkiem rząd sowiecki tą drogą potrafi utrzymać na pewnym poziomie ów dostatek ekonomiczny, jaki jest niezbędny dla kraju nietylko w granicach ogólnej konsumcji, lecz nawet z pewnym dorobkiem, zapewniającym zasobność i realność wszelkich poczynań polityczno-ekonomicznych.

Według napływających wiadomości, zagadnienie powyższe w świetle faktów przedstawia się mniej imponująco, niż je określa teorja i najróżnorodniejsze plany bolszewickie, które na swej drodze spotkały groźnego przeciwnika i rywala — jakim jest życie.

Jeśli wogóle na całym świecie główną dźwignią życia i postępu jest praca, zwłaszcza przebiegająca w warunkach najbardziej rzeczowych i racjonalnych, to z bolszewji ten najgłówniejszy czynnik życiowy w dobie obecnej przedstawia z siebie rzecz zwichniętą i załamaną na całej linji.

Widzimy to z treści dzisiejszego hasła bolszewickiego, które opiewa, że „bez walki o wprowadzenie dyscypliny niema mowy o pracy“. Zatem w systemie pracy bolszewickiej, a raczej w sferze robotniczej, braknie poczucia sumienności i odpowiedzialności, które oczywiście są objawami naturalnemi w tej atmosferze stosunków socjalnych, jako wywołanemi przez bolszewików drogą negacji i deprawowania duchowych pierwiastków ludzkich, miejsce których zajęły wszelkiego rodzaju występki a osobliwie próżniactwo i lenistwo w dziedzinie pracy.

Celem więc zaradzenia „złu“ bolszewicy wysunęli koncepcję utworzenia „sądów koleżeńskich“, które już w zbyt niedługiej stosunkowo praktyce również nie dały rezultatów pożądanych. W 24-ch wypadkach „sądowych“ nie otrzymano żadnych wyników pozytywnych, ponieważ ze strony robotników nikt nietylko nie zwracał żadnej uwagi na „sądy“, lecz nawet wogóle nie chciał interesować się nimi w przeczuciu, że są one nowym rodzajem kajdanków komunistycznych, skuwających i tak podeptaną wolność indywidualną człowieka.

Orjentując się w takim obrocie sprawy, bolszewicy nie dali za wygrane i postanowili jednak za wszelką cenę wprowadzić „sądy koleżeńskie“. W tym celu nakazano związkom zawodowym aby realizowały „sądy“, a dla zapewnienia im żywotności, polecono organizować przy związkach zawodowych „kółka prawne“, jako rzekomo „sprężyste organy robotnicze“, mające na względzie nietylko obronę upadającej dyscypliny pracy, lecz również wypowiedzenie walki zastraszającemu objawowi próżniactwa a zwłaszcza olbrzymim kradzieżom mienia „państwowego“.

Oprócz „sądów koleżeńskich“, lekarstwem na masowe próżniactwo i sabotaż robotników zatrudnionych w przemyśle sowieckim ma być koncepcja wprowadzenia konkursowego systemu pracy, zmierzającego do podniesienia wydajności roboty, zwłaszcza w wykonaniu zwichniętego w wielu ośrodkach fabrycznych planu pięcioletniego, czyli t. zw. piatiletki i ściślejszego scementowania masy robotniczej, obecnie rozsypującej się wskutek fatalnych warunkw zarobkowych, wykluczających możliwość utrzymania robotnika i jego rodziny, co jest główną przyczyną masowych kradzieży. Okoliczności te są przyczyną stałego objawu zmniejszania się produkcji, w określeniu bolszewickiem nazywanego „prorywom“ (przerwą), wymagającym organizowania t. zw. „udarniczestwa“ czyli akcji nadzwyczajnej, celem ratowania absolutnego zaniku produkcji.

Objawy te na terenie sowieckiem nie są zjawiskami nowemi. Są one satelitami państwowości bolszewickiej, już od początku istnienia „Ojczyzny Socjalistycznej“. Podobne zjawiska już miały miejsce pod koniec okresu „komunizmu wojennego“, w roku 1921, t. j. w przeddzień wprowadzenia NEP'u, kiedy robotnicy wskutek lichego ich traktowania i obarczania systemem pańszczyźnianym, nietylko uprawiali sabotaż w pracy i kradzież inwentarza fabrycznego, lecz masami uciekali przeważnie na wieś, szukając tam środków do życia.

Zabiegi, które w dobie obecnej praktykują bolszewicy, nie są żadnym nowym wynalazkiem, lecz tylko do pewnego stopnia korzystaniem z doświadczenia i korygowaniem na różne sposoby praktyk dawniejszych.

Pod tym względem zasługują na uwagę jedynie te formy, które w dobie obecnej stosują bolszewicy. Sezonowym pomysłem rządów bolszewickich jest właśnie system „udarniczestwa“, t. j. bojowości, organizowany w formie zbiorowej w postaci „małych brygad“ oraz w formie pod nazwą „indywiduałów“, t. j. osobistej.

Trzeba przyznać, że pomysł ten jest oryginalny, gdyż będąc przeprowadzony pod płaszczykiem „nieoficjalności“, a raczej w charakterze „zapału do pracy“, już z natury rzeczy przez wcielanie robotnika do małych grup brygadowych, formowanych przez komunistów, ujarzmia robotnika i w obawie represyj zmusza go do ulegania wszelkim wymaganiom bolszewickim.

Celem większego utrwalenia form pańszczyźnianych, a mówiąc językiem bolszewickim — ekspolatowania wyzutego z wszelkiej obrony — robotnika rosyjskiego, również i czas pracy, bolszewicy dzielą na t. zw. „udarnyje kwartały“, t. j. kwartały bojowe. Zaciągając bowiem robotnika na okres trzech miesięcy do pracy „bojowej“ i dając nawet mu w tym czasie rzekome „utrzymanie“ (od którego robotnik bodaj nie umrze), bolszewicy mając go stale na oku potrafią już na tyle wycisnąć z niego wszystkie soki, że odbija się to dodatnio jedynie tylko na rezultatach pracy. Rzecz jasna, że w tym wypadku wszyscy „naganiacze“ są sytuowani odpowiednio, którzy śledząc za przebiegiem pracy, a głównie za nastrojami i usposobieniem robotnika w razie dla nich nie pożądanym, chwytają się teroru, oddając niepokornych już nie do „sądów“, lecz wprost do rąk „czerezwyczajki“, która w swej „szkole“ zbyt namacalnie poucza robotnika o zasadach i obowiązkach pracy w państwie socjalistycznem.

Aby zaś usunąć wszelkie rozmowy i domysły wśród robotników, nazywających taki system „pańszczyzną“, bolszewicy opowiadają ciemnej masie robotniczej o „kriepostniczestwie“, t. j. o pańszczyźnie Forda, czyli o tym jego systemie pracy, zawdzięczając któremu robotnik pod pozorem wolności jest poddany kontroli trzykrotnie przewyższającej znany system Taylora.

Wreszcie ostatnim argumentem w sprawie energicznych poczynań bolszewickich w dziedzinie „systematyzącji“ pracy, jest straszenie robotnika wichrem światowej kontrrewolucji na czele z faszystami wszelkich odcieni, zmierzającej do urządzenia krwawej łaźni w Sowietach!!!

Tak jest obecnie traktowany robotnik w Sowietach.

WOJ. WOŁYŃSKIE

ŁUCK

LISTONOSZ URATOWAŁ 3 CHŁOPCÓW. — W Łucku w centrum miasta, na lekkiej pokrywie lodu na rzece Głuszczu ślizgało się 3 uczniów miejscowej szkoły powszechnej. W pewnej chwili lód pękł, a dzieci poczęły tonąć.

Idący opodal listonosz Mikołaj Lisowski wskoczył do rzeki na pomoc. Sytuacja bohaterskiego listonosza stała się w pewnej chwili katastrofalna, gdyż naciskany taflami lodu, począł sam tonąć, trzymając chłopców. Dzielnemu listonoszowi pośpieszyli z pomocą szofer Grinberg i posterunkowy Michalski, którzy przy pomocy rzuconego sznura umożliwili Lisowskiemu wydostanie się z wody i uratowanie wszystkich trzech uczniów.

Za swój bohaterski czyn listonosz podany został do odznaczenia.

WOJ. POMORSKIE

GRUDZIĄDZ

WYCIECZKA STUDENTÓW Z PRAGI. — Bawi tu wycieczka studentów Wyższej Szkoły Handlowej, handlowo - eksportowego działu politechniki pragskiej w liczbe -17 uczestników z pp. prof. dr. inż. Józefem Schnerdrem i asystentem dr. Trokarskiem na czele.

Wycieczka została zorganizowana przez sekretarjat Koła Przyjaciół Polski w Pradze w celu zaznajomienia akademików z Czechosłowacji z polskim przemysłem i handlem, możnościami eksportowemi z Czechosłowacji do Polski i odwrotnie oraz celem poznania urządzeń morskiego portu w Gdyni, który dla Czechosławackiego eksportu może mieć olbrzymie znaczenie.

BYDGOSZCZ

PATRJOTYCZNY CZYN KOLPORTERÓW GAZET. — Bydgoscy sprzedawcy dzienników postanowili wstrzymać kolportaż pism niemieckich, by wten sposób zaprotestować przeciwko prześladowaniom na jakie narażona jest prasa polska w Niemczech.

KATASTROFA SAMOCHODOWA DYR. CUKROWNI. — Na szosie pod Unisławem zderzył się samochód osobowy dyrektora cukrowni w Chełmży Frankego z samochodem ciężarowym. Dyrektor Franke doznał wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

GDYNIA

PRZYWOZ ŚLEDZI. — W najbliższych dniach norweskie firmy handlowe rozpoczną przez Gdynię przywóz śledzi do Polski, przyczem mają być one składowane w chłodni i hali rybnej w Gdyni, która wkrótce będzie wykończona. W tej hali można mieścić kilka tysięcy beczek. Dotychczas przywóz śledzi do Polski odbywał się tylko przez port Gdański.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

ZNANA FIRMA ŁUCZAK OGŁOSIŁA NIEWYPŁACALNOŚĆ. — W Poznaniu ogłosiła niewypłacalność firma Jan Łuczak.

Łuczak należał do jednych z najzamożniejszych obywateli miasta, będąc właścicielem t. zw. pasażu Apollo wielka kamienica mieszcząca kilkadziesiąt biur i firm handlowych, łazienki, znaną restaurację modną oraz dwa kina „Apollo” i „Metropolis”. Pozatem był on właścicielem dużej firmy odzieży męskiej.

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE W GĄSZCZU LEŚNYM. — W lesie w Krzyżownikach pod Poznaniem wydarzyła się tragedja, którą krwią opłacił 25-letni Jan Bobkiewicz. Podczas zbierania chrustu w lesie nadszedł Bobkiewicza leśniczy, a myśląc, że ma do czynienia z kłusownikiem, postrzelił go bardzo niebezpiecznie śrutem.

Do nieszczęśliwej ofiary tragicznej pomyłki zawezwano pogotowie ratunkowe (66-66), którego lekarz dyżurny przewiózł Bobkiewicza w stanie bardzo poważnym do szpitala miejskiego.

WOJ. LUBELSKIE

ŁUKÓW

WŁAMANIE NA PLEBANJI. — W nocy na 10 b. m. dokonano zuchwałego włamania na plebanję we wsi Wola Gułowska. Niewykryci dotąd sprawcy dostawszy się na plebanję skradli ks. Rajmundowi Golonce czarne futro na skórkach bobrowych oraz dubeltówkę, ogólnej wartości 2060 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

SAMOBÓJSTWO PROFESORA. — W mieszkaniu własnem (ul. Kochanowskiego) popełnił samobójstwo profesor politechniki lwowskiej Ignacy Dreksler. Profesor Dreksler powiesił się na sznurze umocowanym na framudze okna. Na stole znaleziono list, w którym denat pisze krótko, iż rozstał się z życiem z własnej woli.

Motywy rozpaczliwego kroku nie są znane. Żona prof. Drekslera bawi w Toruniu.

ŻYCIE STOLICY

165.000 OBIADÓW DLA BEZROBOTNYCH

W m. listopadzie Obywatelski komitet pomocy społecznej wydał około 150.000 obiadów dla bezroboczych umysłowo i fizycz nie pracujących oraz ich dzieci, czyli prze ciętnie około 5.000 dziennie, kosztem ogólnym przeszło 58.000. Na sumę tę składają się między in. wpływy z tytułu częściowych opłat za te obiady w kwocie 5.700 zł. Resztę Komitet pokrył z ofiarności publicznej oraz dopłat magistratu.

3.500.000 ZŁ. ZALEGŁOŚCI ZA WODĘ

Dzięki staraniom magistratu w sprawie szybszego wpłacania przez instytucje rządowe do kasy miejskiej zaległych należności za wodę, ogólna suma tych zaległości wynosząca jeszcze niedawno około miljona zł. obecnie zmniejszyła się do 600.000 zł. Do tego dodać jeszcze należy zaległości instytucji miejskich w kwocie 400.000 zł. oraz osób prywatnych, które przekraczają 1 milj. zł. Razem z bieżącemi należnościami czyni to łącznie 3.500.000 zł. Brak tej sumy utrud nia dyrekcji wodociągów i kanalizacji normalną gospodarkę.

UTRZYMYWANIE DZIATWY W SCHRONISKACH PRYWATNYCH

W schroniskach, utrzymywanych przez prywatne instytucje społeczne, lokuje Wydział opieki społecznej sporą ilość dzieci obojga płci, płacąc za to odpowiednie stawki.

Obecnie zwrócił się do Wydziału zarząd schroniska N. M. P. dla dziewcząt przy ul. Żytniej z propozycją przejęcia przez miasto 52 ubogich dziewcząt. W zakładzie tym Magistrat ulokował dotychczas 80 dziewcząt, obecnie liczba miałaby wzrosnąć do 132.

Zarząd Schroniska prosi w związku z tem o wyasygnowanie 5 tys. zł. na koszty utrzymania wychowanek.

NOWA ULICA OD BIELAŃSKIEJ DO HYPOTECZNEJ

Projekt przebicia nowej ulicy, która stanowić ma przedłużenie ulicy Tłomackie i do chodzić do ul. Hypotecznej, uzgodniono już z pogladami i projektami zarządu dóbr ks. Radziwiłła i niebawem ma być on zatwierdzony przez Komisję regulacyjną miasta.

Ustalono, że ulica ta mieć będzie 16 m. szerokości a stać mogą przy niej budynki o 4-ch kondygnacjach. Na terenie nieruchomości, należącej do ks. Radziwiłła, mają być wzniesione domy o takiej wysokości frontem do nowej ulicy.

W dalszej przyszłości projektuje się doprowadzenie tej ulicy do Kapucyńskiej i uzyskanie w ten sposób bezpośredniego połaczenia ul. Tłumackie z Miodową. Arterja taka miałaby niewątpliwie duże znaczenie, gdyż przy ul. Miodowej lokują się sądy, w pobliżu mieści się również gmach hypoteki, wskutek czego na ul. Miodową odbywa się nieustanna wędrówka interesantów.

RESTYTUCJA HISTORYCZNEGO PAWILONU

Wobec decyzji wykonania robót związanych z restytucją i uporządkowaniem pawilonu z czasów Stanisława Augusta, położonego nad źródłem przy ul. Zakroczymskiej, któremu przypisywano w swoim czasie osobliwe własności, wydział techniczny magistratu poszukuje obecnie autentycznych dowodów ówczesnego wyglądu pawilonu w celu właściwego jego odtworzenia.

Obecnie poziom ul. Zakroczymskiej znaj duje się znacznie wyżej od poziomu pawilonu i był prawdopodobnie podniesiony w związku z budową Cytadeli. Ze względu na położenie źródła, pawilon musi pozostać na obecnym poziomie. Restytuowana będzie górna część pawilonu, której brak obecnie.

Warszawa w hołdzie Paderewskiemu

UROCZYSTA AKADEMJA W RESURSIE OBYWATELSKIEJ

Niedzielna Akademja ku czci wielkiego muzyka i Obywatela zgromadziła tłumnie mieszkańców stolicy w wielkiej sali Resursy Obywatelskiej. Hołd złożony Ignacemu Paderewskiemu — był żywym oddźwiękiem serc polskich.

Pierwszy zabrał głos prof. Piotr Rytel, który w swoim wysoce ciekawym przemówieniu mówił o Paderewskim jako muzyku. Paderewski zbierał laury nie tylko jako wielki interpretator utworów muzycznych, lecz także jako sławny kompozytor. Jego utwory na fortepian jak „Mennet", „Śpiew Podróżnego", „Nocturne" są perłami narodowej sztuki polskiej. Wreszcie „Manru" — opera, grana prawie na wszystkich wielkich scenach operowych całego świata, a między innemi i w Metropolitan Opera House, świadczyo wielkiej Jego indywidualności muzycznej.

Z kolei piękne przemówienie, pełne podniosłych momentów, wygłosił p. Henryk Janczewski. Mówiąc o Paderewskim wskazał, że chociaż nasz Wielki Rodak zabłysnął w świecie jako wielki muzyk, nie mniej całe Jego życie stanowi nieprzerwane pasmo pracy na terenie międzynarodowym dla dobra Polski, dla dobra swej ukochanej Ojczyzny. Gdziekolwiek się znalazł, wszędzie imię Polski podnosił, wszędzie podkreślał, że jest synem Polski.

Paderewski wiedział i czuł, że największe niebezpieczeństwo grozi Polsce od strony niemieckiej. Spojrzał w przeszłość narodu i ujrzał w niej największe nasze zwycięstwo, największy nasz triumf — Grunwald. Ta myśl od wieku chłopięcego Go nieostępowała, z nią szedł w przyszłość i użył swej genjalnej sztuki nie za cel, ale za środek służenia swojej ojczyźnie. Zbliżał się rok 1910 — 500-tna rocznica zwycięstwa nad Krzyżakami. Swoją pracą doszedł do ucieleśnienia swych marzeń, do wskrzeszenia przed oczyma rodaków i całego świata — największej chwały polskiego oręża — Grunwaldu, ofiarowując narodowi wspaniały pomysł, co w innych społeczeństwa czynią panujący lub całe narody. Ażeby znaleźć podobny przykład w historji świata, należy sięgnąć po przez 2000 zgórą lat wstecz do starożytnej Hellady, gdzie ów wielki Grek Perykles ofiarował rodzinnemu miastu posąg Pallas - Ateny. Ale ta zachodzi różnica między obu darami, iż Perykles na arcydziele Tidjasza położył imię swoje, Paderewski zaś imię Narodu.

Mówca dalej zwrócił uwagę na wielką popularność naszego Rodaka we wszystkich krajach świata — powołując się przytem na słowa znakomitego Gabrjela Hanotaux, członka Akademji Francuskiej, który powiedział, że Polak ten stanie przed sądem historji nie tylko jako jeden z genjalnych przedstawicieli swego narodu, ale swego wieku.

Kończąc przemówienie prelegent powiedział: „Dzisiaj, gdy serce Polski Warszawa składa hołd wielkiemu synowi naszego Narodu, gdy głos synów naszej ziemi łączy się w jeden akord na cześć naszej chluby narodowej, niech te słowa będą skromnem zwróceniem uwagi na czyny i zasługi jednego z największych serc Polski".

W części koncertowej, jeden z najbardziej utalentowanych naszych muzyków, prof. Aleksander Wielhorski, w niezwykle głębokiej interpretacji, wykonał Paderewskiego „Temat i Waryacje A-dur", „Intermezzo pollaco" oraz „Krakowiaka fantastycznego". Brawurowa gra pp. Zofji Ossendowskiej i Jadwigi Zaleskiej, które wykonały melodje Naszego Mistrza „Sonatę A-dur", „Andante i Allegro" oraz „Melodję" w transkrypcji Barcewicza, wykonały niemilknące oklaski i ogólny entuzjazm. P. Zofja Janczewska, dała bardzo piękną i wzruszającą oraz pełną głębokiego zrozumienia deklamację wiersza Mieczysława Smolarskiego „Paderewski". P. Władysława Borkowska - Lewkowiczowa odśpiewała z właściwym sobie temperamentem trudne w wykonaniu pieśni Paderewskiego „Polały się łzy me", „Piosnkę dudarza" i „Tylem wytrwał"! wreszcie p. Marja Święcicka (uczennica Paderewskiego), snać w hołdzie swemu Mistrzowi, odegrała wysoce subtelnie, z pełną artystycznego wyczucia „Pieśń miłosną", „Pieśń wędrowca" i „Waryacye H-mol".

Na zakończenie wysłano depeszę hołdowniczą do Paderewskiego, przebywającego obecnie w Ameryce — treści następującej:

„Komitet stołeczny oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa zebrani tłumnie na Akademji w Resursie Obywatelskiej 14 grudnia r. b., przesyłają Wielkiemu Polakowi wyrazy czci i hołdu".

Honory domu w czasie Akademji czyniło Stowarzyszenie „Młoda Polska Społeczna".

Bernard Kowalski.

Z sali sądowej

WIELKI PROCES POLITYCZNY

Wczoraj w Sądzie Apalacyjnym rozpoczął sensacyjny proces polityczny przeciw członkom b. P. P. S. — lewicy i związku młodzieży komunistycznej. Z 26 podejrzanych o propagandę przeciwpaństwową, 14 zostało w pierwszej instancji skazanych z art. 102 K. K. na czas od roku do czterech ciężkiego więzienia. Głównym podsądnym jest Czuma, b. wybitny członek P. P. S. Niezadowolenie jego z działalności władz tego stronnictwa opierały się głównie na zarzutach, iż P. P. S. zupełnie nie broni interesów robotniczych.

Wykorzystawszy niezadowolenie części mas, bardziej radykalnie nastrojonej, oderwał się od macierzystej partji i utworzył P. P. S. — lewicę.

Po pewnym czasie wskutek złej taktyki odłamu, został on całkowicie opanowany przez komunistów i stał się faktycznie ekspozyturą komunistycznej partji Polski.

Od wyroku Sądu Okręgowego skazani odwołali się do wyższej instancji, gdzie wczoraj rozpoczęła się ta sprawa.

Na rozprawie Cuma wyjaśniał, iż osobiście sprzeciwiał się wpływom komunistycznym, jednak nie miał tyle siły i władzy w partji, by im podołać. Czuma przyznał, *że za swoją „akcje" otrzymywał zasiłki finansowe od partji komunistycznej.*

Po aresztowaniu przywódcy P. P. S. — lewicy, została ona zlikwidowana.

Proces potra dwa — trzy dni. *W.*

WYROK NA MORDERCÓW Z ULICY FOKSAL

Onegdaj późnym wieczorem zapadł wyrok w głośnym procesie zabójstwa przy ulicy Foksal.

Sąd Apelacyjny po dłuższej naradzie postanowił złagodzić karę zbrodniarzowi Gitaszewskiemu (skazanemu poprzednio na bezeterminowe więzienie) są zmniejszył karę do 15 lat ciężkiego więzienia, Frelkowi zaś (skazany na 15 lat więzienia) umniejszono karę do 8 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

W.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Rutkowska Zofja g. 9. wywiezienie z katak. do Koźliczek; Szostapalski Henryk Adam l. 64 g. 10 kość. powązk.; Malinowska Marjanna l. 75 w schron. g. 10 Karolkowa 45; Bieniewski Józef. l. 48 ksaw. g. 10 kość. św. Trójcy; Uniszewski Władysław Michał l. 81 emer. g. 10.30 kość. Św. Aleksandra; Sunderlandowa Gustawa l. 76 przy rodz. g. 10.30 kość. Św. Krzyża.

BRÓDNO

Kurmanowska Katarzyna l. 48 Z. rolnika g. 10 szpit. św. Ducha; Putkowska Jadwiga l. 30 urzęd. g. 10 szpit. wolski; Dominik Jan l. 42 robotn. g. 10 szp. Św. Ducha; Roguska Marjanna l. 49 Z. robotn. g. 10 szpit. Św. Rocha.; Kamińska Katarzyna l. 54, Z. murarza g. 1. Szpit. Św. Ducha; Kononowicz Wacław l. 60, murarz g. 1. Szpit. Wolski; Anichimow Marjanna l. 72, g. 10 Al. 3-Maja 7, 9, 11.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj w całej Polsce pochmurno, miejscami śnieg. Temperatura najniższa wynosiła — 10 st. w Bydgoszczy, a najwyższa — 1 we Lwowie. W Warszawie o godzinie 8-ej — 6 st., a 10-ej — 6,3 st. Dziś w dalszym ciągu pochmurno z opadami śnieżnemi. Na południu temperatura poniżej 0; lekki mróz na północy i wschodzie.

Silne wiatry z kierunków wschodnich.

Echa ulicy

W imię godności stolicy...

„Na ulicy Okopowej bojówka zamordowała człowieka!" „Na Czerniakowskiej — bojówka poraniła przechodniów nożami". „Na Wołyńskiej bojówka wtargnęła do jednego z domów... wynikła strzelanina". „Piekarnia na ulicy Smoczej stała się terenem napadu bandy terrorystów!"

Bojówka, bojówka, bojówka! Coś stało się jednak w Warszawie, że wyraz ten, wyraz oznaczający bezprawną, a uzbrojoną w rewolwery, przemoc fizyczną, tak często obija się o uszy mieszkańców stolicy. Coś popsuło się widocznie w naszych warunkach bezpieczeństwa, skoro bezczelne, rozzuchwalone bandy terrorystów grasują po ulicach, jakgdyby po dzi kim stepie: l, coś się zmieniło w samem społeczeństwie, skoro na napaści bojówek nie potrafiło dotąd odpowiedzieć, godną obywatela, samoobroną.

Strzały... Noże... Kastety... Najścia na warsztaty pracy... „Wypad" po pijanemu z szynku... Pogoń za przechodniami...

Coś za bardzo przypomina to bolszewizm, coś za bardzo pachnie „kulturą" na szych sąsiadów ze Wschodu.

W imię godności stolicy i dla spokoju oraz bezpieczeństwa jej mieszkańców — władze bezpieczeństwa powinny wystąpić do walki z bojówkami, walki równie energicznej, jaką się toczy z bandytami...

Bo i jakże inaczej nazwać „rycerzy" kija i sztyletu?

N.

Radjo

Program Pol. Radja na piątek dn. 19 b. m. WARSZAWA: 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramof. 15.00 — 15.20 Kom. gospodarczy. 15.35 Z życia Polsk. Zespołów Muz. Kom. Rady Głównej Zjednoczenia Polsk. Zw. Śpiewaczych i Muz. 15.50 — 16.10 Lekcja jęz. fraucuskiego. Lektor p. L. Roquigny. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15 — 17.40 Odczyt ze Lwowa. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35 — 19.55 Pras. dziennik radjowy. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramof. 20 .00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: 11.40 Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramof. 13.19 — Kom. meteorologiczny z Warsz. 15.00 Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50 Lekcja francuskiego z Warsz. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt grafom. 17.45 Odczyt ze Lwowa. 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 — 18.55 Komunikat narciarski 18.55 — 19.10 Rozmaitości, kom. sport. i in., program na dz. nast. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.00 Pogad. muzyczna z Warsz. 20.15 Koncert symf. z Warsz. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15 — 8.00 Gazeta por. R. P. 13.00 Sygnał czasu z obs. astr. U. P. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Kom. Pata. 17.45 — 18.40 Koncert z Warszwy. 18.45 — 19.00 Interludjum muzyczne. 19.00 — 20.15 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 19.00 „Silva rerum". 19.15 Kurs średni jęz. franc. 19.35 „Torem literatury ipoezji". — wygł. kpt. Baunfeld. 19.45 Kurs wyższy jęz. ang. 20.00 Nadprogram z ilustr. muz., komunikaty okaz. 20.15 — 22.30 Koncert symf. 22.— 22.45 Sygnał czasu. 22.45 — 24.00 Muzyka tan. z kaw. „Esplanada", zegar z wieży ratusz.

WILNO: 11.58 Sygnał czasu i hejnał krak. 12. — 12.50 Koncert popul. 13.10 Kom. meteor. 15.50 Lekcja francuskiego z Warsz. 16.25 — 16.30 Program dzienny. 16.30 — 17.15 Koncert popul. 17.15 — 17.40 Odczyt ze Lwowa. 17.45 — 18.20 Z cyklu „Rzeczy zastanawiające" Wedrówka mikrofonu po sierocińcu wileńskim. Tr. z domu podrzutków im. Dzieciątka Jezus w Wilnie. Reportaż i rozmowy z dziećmi prowadzą: Ciocia Hala i A. Bohdziewicz. Tr. na cała Polskę. 18.20 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 — 19.00 Kom. L. O. P. P.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.